Łódź, 23|VI 1906 r.

№ 140.

Cena 6 groszy.

Rok IX.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Sobota, dnia 23 czerwca 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 22; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie	rb. 8	k.	—
Półrocznie	„ 4	„	—
Kwartaln.	„ 2	„	—
Miesięczn.	„ —	„	67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 10	kop.	—
Półrocznie	„ 5	„	—
Kwartalnie	„ 2	„	50
Miesięcznie	„ —	„	85

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. Św. Agrypiny P.
Niedz. Św. Jana Chrz.
Pon. Św. Prospera B.
Wtor. Św. Jana M.
Środa Św. Władysława.
Czwart. Św. Leona Pap.
Piąt. **Św. Piot. i Paw.**

Wschód sł.: godz. 3 m. 40.
Zachód sł.: godz. 8 m. 23.
Dł. dnia godz. 16 m. 43.

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Mowa posła Rządа,

wygłoszona dnia 18 b. m. z powodu interpelacyi szkolnej.

Panowie! Gwałty, których dopuszcza się ministeryum oświaty względem naszych dzieci i naszego personelu nauczycielskiego — to, zdaniem mojem, sprawa dotycząca nie jednej narodowości i nie jednej tylko dzielnicy państwa. To sprawa, która obchodzi do żywego wszystkich obywateli bez wyjątku.

Że tu, w Dumie państwowej, sprawa oświaty ludowej nie poszła, że tak powiem, na pierwszy ogień—fakt ten wytłómaczyć można chyba osobliwością naszych czasów. Sądzę, iż sprawa ta doczeka się wkrótce swojej kolei, ponieważ my wszyscy czujemy, nawet mówiąc o innych sprawach, że główném źródłem nieszczęść—które spadają na nas wszystkich, lewych i prawych, biednych i bogatych—to właśnie stan dzisiejszy naszej oświaty.

Tu właśnie jest gniazdo, gdzie lęgną się tego rodzaju typy, z któremi mieliśmy możność zaznajomić się tutaj w osobach przedstawicieli naszej wykonawczej, a w ostatnim wypadku nawet sądowej władzy.

U nas na kresach sprawa ta ma podwójną wagę. Wszędzie gnębią ludzi za to, że dążą do oświaty; u nas występek podwójny: występny cel i występny środek do dopięcia celu, występny język innoplemieńczy.

W umyśle kierowników rządowego systemu wychowawczego pojęcie interesu państwowego nie może pogodzić się z potrzebami naszego życia miejscowego. Wzniosłe zasady w imię których pełnią władzę swoją służą im tylko za płaszczyk dla pokrycia czynów więcej niż podejrzanego charakteru. Opieka nad słabszemi narodowościami — i wióry lecą z żydów. tatarów, litwinów, łotyszów, mieszkańców Kaukazu! Wielka idea słowiańska — i więzienia zapełniają się polskimi lub ukraińskimi nauczycielami za używanie języka ojczystego przy uczeniu dzieci polskich lub ukraińskich. Wszystko podciągnąć pod jedną miarę rządową, wszystko przemalować na jednostajny krwawo-czerwony kolor — oto ideał spółczesnego działacza państwowego.

Panowie! słowa moje to nie karta smutnej historyi dawno minionej przeszłości. Rządowy system wychowawczy działa w dalszym ciągu. Musimy z nim walczyć wszystkiemi dostępnemi nam środkami, wszystkiemi siłami. Zagraża on podstawom wszystkich najlepszych dążeń życia naszego. Dlatego popieram interpelacyę. Niech kierownicy tej oświaty ludowej powiedzą nam, za co pozbawiono chleba najlepszych nauczycieli naszych. (Oklaski).

Wiec rosyjsko-fiński w Terjokach.

—a—

Staraniem parlamentarnej „grupy pracy“, w pogranicznym letnisku Terjokach w Finlandyi, odległym o 1½ godziny jazdy od Petersburga, odbył się wiec, przy udziale przedstawicieli rozmaitych organizacyi politycznych rosyjskich i finladzkiej partyi robotniczej.

Już od samego rana w pobliżu stacyi kolejowej tłumy osób oczekiwały na przybycie z Petersburga posłów do Dumy i z Wyborga delegatów fińskich, oraz czerwonej gwardyi z kapitanem Kukiem. Po przybyciu jednych i drugich, ruszono demonstracyjnie z czerwonemi sztandarami na czele, do miejscowego ogrodu publicznego, gdzie pod prezydyum złożonym z Aładina. Żyłkina, Anikina, Michajliczenki i przedstawiciela fińskiej partyi robotniczej, odbył się wiec, przy udziale 3,000 osób, przeważnie przyjezdnych z Petersburga. Wiec [illegible] na celu wyjaśnienie stosunku rozmaitych frakcyi i organizacyi do obecnego momentu politycznego i pod tym względem dał bardzo obfity materyał.

Cały szereg mówców w imieniu różnych organizacyi narodowościowych (ukraińców, estończyków, finlandczyków, łotyszów, żydów, polaków), wypowiadał się, podkreślając ważność solidarnego wystąpienia w zbliżającej się chwili rozstrzygnięcia położenia obecnego i widząc w przyszłości jedyną możliwą formę współżycia narodów, jako „wolny związek—wolnych narodów“, (prof. Łatugin). Przedstawiciele „czerwonej gwardyi“ kapitan Kuk i naczelnik Wilmanstrandzkiego batalionu (60-letni starzec) w energicznych i pełnych zapału słowach wyrazili gotowość „czerwonej gwardyi“ iść ręka w rękę z ruchem rewolucyjnym rosyjskim. Poseł do Dumy Anikin zwrócił uwagę wiecu na popieranie rządu przez burżuazyę zachodnio-europejską, która dając środki na armaty, podtrzymuje wrogów ludu. Szereg mówców zatrzymywał się na pogromie w Białymstoku, wskazują na ten wypadek, jako na początek nowego szeregu prowokacyi rządu.

W końcu zebrania przyjęto następujące rezolucye:

1) Kilka tysięcy obywateli, przybyłych z Petersburga, zebrawszy się w Terjokach przy udziale delegatów «grupy pracy» oraz finlandzkiej partyi robotniczej, przyjęli następującą rezolucyę: Wobec zbliżania się terminu wypłaty drugiej raty ostatniej zewnętrznej pożyczki 5%, obywatele rosyjscy uprzedzają burżuazyę europejską, iż powzięli niezłomne postanowienie zrzec się wszelkiej odpowiedzialności co do zwrotu pożyczki, ponieważ naród rosyjski zmuszony jest przez postępowanie pozbawionego zaufania rządu, ponownie wejść na drogę rewolucyi, a pieniądze, zdobyte za pomocą pożyczek, zamieniają się w rękach nieu-

znanego przez lud ministeryum, wyłącznie na środek walki z ludem.

2) Obywatele rosyjscy, zebrani na wolnej ziemi fińskiej na wiecu ludowym, wyrażają żądanie, żeby «grupa pracy» w Dumie państwowej, prowadziła swą demokratyczną i rewolucyjną taktykę stanowczo i niezależnie, wyjaśniając zaznaczającą się coraz jaśniej tendencyę kadeckiej większości Dumy, pozbawienia tej ostatniej charakteru jednego ze środków rewolucyi i zużytkowania jej w celu ugody z rządem. Każde rewolucyjne wystąpienie «grupy pracy», każdy krok, zrobiony w tym kierunku, w jakim poszli posłowie robotniczy przez swoje zwrócenie się w kierunku organizacyi sił proletaryatu i pracującego włościaństwa, znajdzie oddźwięk gromowy w sercach milionowych mas pracującej Rosyi, które odrzucają możność wszelkiego porozumienia się z rządem i są gotowe wystąpić do ostatecznej i stanowczej walki za całą wolność i ziemię.

3) Zebranie wyraża swe najgłębsze oburzenie z powodu nowych prób rządu organizowania i podburzania ciemnych mas czarnej seciny dla walki z rewolucyą. Zebranie wyraża przekonanie, że rząd przez to nie będzie w stanie osłabić wciąż wzrastającego ruchu ludowego. Zebranie wzywa wszystkich tych, którym drogie są prawda i sprawiedliwość, by wstępowali w szeregi samoobrony.

Zebranie zwraca się do „grupy pracy" z wezwaniem: aby odkryć rzeczywiste pochodzenie pogromów i uznać w Dumie niezbędność natychmiastowej organizacyi w całym kraju milicyi ludowej.

W kuluarach opowiadają, że kilku członków Rady państwowej, zwróciło się do Goremykina z zapytaniem, kiedy zostanie rozpuszczona na wakacye Duma państwowa i Rada państwa. Członkowie Rady państwa są w tem zainteresowani, gdyż wielu z nich doktorzy poradzili wyjechać do wód.

Na to Goremykin miał kategorycznie odpowiedzieć, że Duma w żadnym razie nie może być rozpuszczona; przeciwnie, w połowie czerwca lub w początkach lipca rozpoczną się wspólne prace Dumy i Rady państwa.

Sensacyjne Bat-Biuro powiada:

Odkrycia księcia Urusowa w Dumie zaniepokoiły radę ministrów. Organizacye czarnych secin obawiają się, że pod naciskiem opinii publicznej rząd zacznie względem nich szereg represyi i przygotowane są do natychmiastowej akcyi. W Petersburgu otrzymano niepokojące wieści o przygotowanych pogromach w Sewastopolu, Czernihowie, Homlu i innych miastach. Krążą wieści niepokojące po Petersburgu, że czarne seciny mają zaatakować pałac taurydzki.

Angielska flota pancerna przybędzie do Kronsztadu na początku lipca. W sferach dyplomatycznych zapewniają, że do tego czasu w Rosyi zapanuje ministeryum, cieszące się zaufaniem, i odwiedziny floty angielskiej odnosić się będą zarówno do rządu jak do narodu.

Władze duchowne okólnikiem zabroniły duchownym po wsiach rozmawiać z włościanami o sprawach politycznych.

Z powodu uporczywych pogłosek o bliskim strejku powszechnym, departament policyi w dniu 19 b. m. polecił wszystkim kolejowym zarządom żandarmeryi przedsięwziąć niezwłocznie odpowiednie środki. Jednocześnie przyszykowano na wszystkich większych stacyach tak zwane „pociągi bojowe" i wzmocniono ochronę dworców kolejowych. Żadne wiece w gmachach kolejowych odbywać się nie mogą.

Jak donosi „Torg. Promyszl. Gazeta", ministeryum spraw wewnętrznych w ostatnich czasach otrzymało od gmin żydowskich mnóstwo próśb o zabronienie procesyi katolickich, ponieważ procesye takie mogą dać powód do rozruchów.

Z Petersburga telefonują do moskiewskich „Rusk. Wied.", że panuje tam nastrój wielce nerwowy. Krążą pogłoski, że lada dzień Duma będzie rozwiązana. Centralny komitet kadetów obraduje prawie bez przerwy.

Ogromne wrażenie wywarły w Petersburgu słowa Aładina, wygłoszone podczas niedzielnego wiecu w Terjokach: „W chwili, gdy Duma zostanie rozwiązana, zamieni się ona na konstytuantę".

Na niemieckiej pensyi.

Pensya pani Roter jest w swojem założeniu pensyą niemiecką, jakkolwiek nauki wykładowe prowadzone są tam podług dawniejszego programu, t. j. z wykładowym językiem rosyjskim, przy dużym nacisku na język niemiecki. Przy kończącym się jednakże roku szkolnym, p. Roterowa, wiedząc, że rodzice uczęszczających do niej uczenic są ludźmi, którzy pracą dobijają się w Łodzi grosza, albo już go zrobili, przyszła do przekonania, że pracując w tym kraju, obowiązek, a nawet potrzebę konieczną tych ludzi stanowi znajomość języka polskiego.

Dlatego, nie chcąc sama decydować, jak ma być prowadzona nadal szkoła, zwołała do siebie rodziców, których zeszło się około 50 i w ten sposób przedstawiła kwestyę.

Dzięki pewnym reformom, możemy zmienić znacznie system nauczania; ja ze swojej strony zaznaczam, że rozszerzę znacznie wykłady języka niemieckiego, tak dalece, że już w czwartej klasie przejdę cały kurs literatury i historyi niemieckiej.

Czy rząd jednak pozwoli, abym mogła wykładać w języku niemieckim wszystkie przedmioty, w to wątpię. Historya i język rosyjski będą wykładane po rosyjsku, za to jednak mogę zmienić wykłady języka francuskiego, arytmetyki i inne.

Uważając, że język polski jest wam i waszym dzieciom potrzebny, przeto zapytuję was, czy chcecie, aby te wykłady były, jak dotąd, wykładane w języku rosyjskim, czy mam je zmienić na polski?

Oto są cyrkularze, proszę wyrazić swoje zdanie.

Okazało się, że na 50 zebranych osób, 3 tylko oświadczyło się za wykładem polskim, inni zażądali wykładu rosyjskiego.

Fakt nie potrzebuje komentarzy, jakiego pokroju mamy „Lodzermenszów".

Można byłoby przypuszczać, że z 300 uczenic pani Roter zjawiło się tylko około 50 opiekunów i rodziców, liczba ta stanowi więc zaledwie szóstą część całości, że przyszli ludzie najmniej inteligentni, którzy naprawdę nie umieją rozróżnić języka rosyjskiego od polskiego, a dla których widok munduru stójkowego jest tak imponujący, jak dla niemieckiej pensyonarki błyszcząca pikelhauba pruskiego porucznika; można byłoby przypuścić, że są ludzie, szerzej patrzący na tę sprawę i bardziej inteligentni; można to wszystko przypuścić, tylko ja w to nie wierzę!...

KRONIKA.

Macierz Szkolna. Po zaregestrowaniu w dwa tygodnie zwołane będzie ogólne zebranie w Warszawie, które wybierze zarząd główny. Wtedy tenże zawiadomi gubernatora piotrkowskiego oficyalnie, że otwiera się Oddział w Łodzi, jednocześnie oddziałowe koła Macierzy w Łodzi zorganizują się i delegaci ich utworzą na Łódź Zarząd okręgowy. Wszelka działalność Macierzy od tej chwili będzie w Łodzi jawną i w pismach ogłaszaną.

Do ujawnienia się Zarząd okręgowy łódzki otworzy stałe biuro dla załatwiania bieżących kwestyj, zapisywania członków, etc.

Podczas dni wolnościowych w październiku r. z. zostało zwołane zebranie ogólne w Łodzi,

KRONIKA TYGODNIOWA.

Pogromy. — Jaki posiew, taki plon. — Rola prasy. — Oświata.

„Inni szatani byli tam czynni..."

Z martyrologii naszej porozbiorowej wypłynęła pieśń przewspaniała, chorał potężny, w którego tonach i słowach brzmi okropna skarga, przebijająca niebiosa, płynąca wprost do Tronu Przedwiecznego, który miłować się nam kazał, jako dzieciom jednego Ojca, bez względu w jaki sposób Go chwalimy, jakim językiem porozumiewamy się z sobą, gdzie stały nasze kolebki i gdzie znajdzie się mogiła. W chorale tym jest jedna strofa, szczególnym bólem brzemienna, pełna prośby błagalnej za tych, którzy w dymie pożarów i kurzu krwi bratniej szukają ujścia dla swych krwiożerczych instynktów, najcięższą z łańcuchów, krępującego ludzkość więzami najsroższej niewoli.

Bo czy może być wolnym ten, kogo zaślepi i jedynym dlań kierownikiem i rozkazodawcą jest dzika, krwi niesyta namiętność, lub kto w gwałtach i ucisku szuka narzędzia dla rozkucia kajdan, dla wyzwolenia z wiekowych więzów myśli i ducha, zdobycia praw obywatelskich?

A cóż dopiero, jeśli dzikie instynkty rozniecą nienawiść do wszystkiego, co rwie się ku wolności, co dąży do światła, do poszanowania praw indywidualnych każdej jednostki ludzkiej, w harmonii z takim układem stosunków społecznych, by nikomu krzywda się nie działa.

Cóż dopiero, gdy dzieci jednej matki-ziemi, spółobywatele, od wieków skazani na spółżycie, rzucają się na siebie dlatego jedynie, że dzieli ich różnica wiary lub przekonań politycznych?

To też każde szlachetne serce krwią serdeczną ocieka, każdy wznioślejszy umysł gubi się w pomrokach, każda ludzka dusza wzdryga się ze zgrozy na wieść o tych mordach i grabieżach, o tej krwi przelewanej tak obficie, czy to w imię haseł wolności i postępu, czy też w obronie starego porządku rzeczy.

Ale dopiero grozę nad grozami budzi, gdy ciemna tłuszcza, której zwierzęce instynkty podniecono sztucznie, z krwawą pianą na ustach i dzikim okrzykiem rzuca się, jak stado szakali, do walki bratobójczej, na nic niepomna, nienawiścią i fanatyzmem zaślepiona.

Taką grozę przeżyliśmy w dniach ostatnich, na wieść o krwiożerczym okrzyku dzikiej tłuszczy, co rozległ się na ulicach Białegostoku:

Bij żydów!

I popłynęła krew ludzi niewinnych ohydnego zamachu na obrzędy religijne, popłynęła krew starców, kobiet i dziatwy, mordowanych w sposób barbarzyński, godny hunnów i wandalów lub dzikich hord tłuszczy azyatyckiej, co, wyłoniwszy się z głębin Azyi, krwawym szlakiem przepłynęła przez Europę wschodnią, aż dopiero rozbita o stalowe piersi skrzydlatych rycerzy, legła u stóp, by więcej nie odżyć.

Odżyła przecież!

Odżyła w zaraniu dwudziestego stulecia, spadkobiercy wieku najwyższego rozwoju humanizmu, wieku wynalazków i wcielenia w życie idei, głoszących równość, wolność i braterstwo.

Odżyła w pogromach żydowskich na ulicach Homla, Kiszyniewa, Białegostoku, hańbiąc ruch wolnościowy.

Odżyła w tłuszczy, przebiegającej ulice owych miast nieszczęsnych, mordując, niszcząc i grabiąc.

„Ale o Panie oni niewinni,
Choć przyszłość naszą cofają wstecz,
Inni szatani byli tam czynni,
O, rękę karaj, nie ślepy miecz!"

Niewdając się w bliższe określenie owych szatanów, sprawców szatańskich pogromów, których wszystko, co ludzkie potępia i z głębin duszy przeklina, mimowoli zatrzymuje myśl na tem pełnem prawdy przysłowiu ludowem:

«Jaki posiew—taki plon».

Od lat bardzo wielu, od wieków całych na bujnej glebie dziewiczej, której podłoże stanowią masy ludowe, siano z gorliwością godną lepszej sprawy ziarna nienawiści, ohydnej, dzikiej, niebłaganej.

Siewcami byli niewola, ucisk, gwałt pod wszelką postacią, zdzierstwo i samowola.

Każde zdrowe ziarno miłości bliźniego, poszanowania praw ludzkich, swobody sumienia i słowa, każde ziarno zapłodnione ideą podniosłą oddzielano starannie od garści przeznaczonej do siewu, tępiono zażarcie, jako rzecz zdrożną, niszczono jego plon w zarodku, karano surowo nawet za myśl samą o możliwości takiego zasiewu; a niwę mozolną pracą całych nieraz pokoleń pod zasiew podobny przygotowywaną pozostawiano ugorem, aby chwastami zarosła, chwastami zabobonu, głodu, niedoli wszelakiej, upodlenia służalczego i barbarzyństwa, które krzewiono gorliwie.

W duszy niewolnika, skutego w powiciu, tępiono wszelką myśl samodzielną, wszystko co tęskniło do światła i wyzwolenia, co było miłością, szlachetnością, braterstwem, sprawiedliwością. Zabijano w nim poczucie godności ludzkiej, uczono niewolniczej pokory i posłuszeństwa, nie głosom obowiązku obywatelskiego i miłości Ojczyzny, lecz

które wybrało zarząd z 18 członków, o czem było sprawozdanie w swoim czasie w pismach, wobec jednak późniejszych przepisów administracyi Zarząd musiał przerwać swą czynność jawną, lecz z chwilą ujawnienia się tenże sam Zarząd w myśl Ustawy zorganizuje miejscowe koła Macierzy i spełniwszy swe organizacyjne czynności, poda się do dymisyi.

Ze szkół. Jeden z przełożonych szkół prywatnych zapytywał się posła łódzkiego dr. Rządа, czy niemożebne byłoby otrzymać pozwolenia na gimnazyum polskie z prawami.

Wczoraj nadeszła odpowiedź dr. Rządа, którą przytaczamy poniżej:

«W sprawie załoconej zwróciłem się przez jednego z członków Rady państwa do Towarzystwa ministra p. Gerasimowa i odpowiedź otrzymałem taką:

«Praw szkole z językiem wykładowym polskim dać nie możemy; wogóle żadnych zmian w okręgu warszawskim przedsiębrać nie będziemy, dopóki nie ustali się stosunek Królestwa do reszty państwa.»

Odpowiedź wogóle robi wrażenie nieszczerej.

Zwolnienie z postu. Kardynał Méry del Val przysłał w tych dniach do J. E. arcybiskupa warszawskiego i innych biskupów Królestwa zawiadomienie, że Ojciec św. w piątek dnia 29-go czerwca, jako w dzień uroczystości św. apostołów Piotra i Pawła, zwalnia wszystkich wiernych od postu, zastrzegając jednak zachowanie wigilii z postem we czwartek.

Dyspensa ta będzie ogłoszona z ambon w kościołach w nadchodzącą niedzielę.

Ważne wyjaśnienie. We wczorajszym numerze «Warsz. dn.» zamieszczono przepisy, dotyczące porządku, w jakim należy prowadzić akta stanu cywilnego sekty maryawitów.

Ministeryum spraw wewnętrznych roztrząsało sprawę, poruszoną przez warszawskiego generał-gubernatora, a tyczącą się powstałej w Królestwie Polskiem sekty. W myśl § 42 kodeksu cywilnego, obowiązującego w Królestwie, władza może delegować specyalne osoby do prowadzenia metryk w tych miejscowościach, gdzie niema utworzonych parafii, na mocy zaś § 2 decyzyi, wydanej przez namiestnika dn. 3 listopada 1825 roku dla osób wyznania niekatolickiego, pozbawionych parafii, władza deleguje urzędnika, który metryki prowadzi.

Na wniosek generał-gubernatora, ministeryum spraw wewnętrznych postanowiło do prowadzenia metryk maryawitów zastosować przepisy, w myśl § 1108 ustawy, obowiązującej baptystów. Metryki maryawitów mają być prowadzone: w Warszawie przez komisarzów policyi, w innych zaś miastach Królestwa Polskiego przez policmajstrów, prezydentów lub burmistrzów, po wsiach zaś przez wójtów.

Jak widzimy, starania przywódcy sekty generała Kowalskiego osiągnęły swój skutek i dziś sekta maryawitów uznana jest przez władzę. Z przytoczonej decyzyi ministeryalnej wynika i to jednak, że maryawici urzędownie zaliczeni są do ludności niekatolickiej, a więc nie mają prawa zajmować kościołów rzymsko-katolickich, nasza zaś władza duchowna ma wszelką podstawę do żądania obrony swej własności przed gwałtami sekciarzy, którzy mogą sobie odtąd budować własne zbory, z kościołów wszakże katolickich korzystać nie mogą.

Zwracamy uwagę na to ważne wyjaśnienie ministeryum spraw wownętrznych, usuwa ono bowiem stanowczo wszelką wątpliwość co do własności kościołów. Maryawici nigdzie sobie do tej pory zboru nie zbudowali, kościoły należą do katolików, sekciarze więc powinni być z zajętych nieprawnie kościołów usunięci.

Fabryka Juliusza Heinzla. Administracya fabryki Juliusza Heinzla porozumiała się już z robotnikami. Zgodzili się oni pracować na warunkach, jakie przedstawiono im w specyalnych ogłoszeniach, o których wspominaliśmy niedawno.

Fabryka puszczona będzie w ruch w nadchodzący poniedziałek, t. j. dnia 25 b. m. Wszystkim robotnikom, po przystąpieniu do pracy, wypłacona zostanie zaliczka w rozmiarze następującym: żonaci po 4 rub., kawalerowie i dziewczęta po 3 rub.

Z „Lutni". Dyrektor „Lutni" prosi pp. członków (śpiewaków) na próbę generalną koncertu wtorkowego. Próba, jak zwykle, odbędzie się o godz. 9 wieczorem w poniedziałek.

U cyklistów. Konsulat łódzki W. T. C. zawiadamia pp. członków, że wycieczka do Piotrkowa nie odbędzie się, a natomiast naznaczona jest do Głowna d. 24 b. m., t. j. w niedzielę, o godz. 6 rano z cukierni Konrada.

Komitet do zbierania ofiar. Utworzył się w naszem mieście specyalny komitet z obywateli żydów do zbierania składek dobrowolnych na rzecz ofiar pogromu w Białymstoku.

Do dnia wczorajszego komitet zebrał już 5,000 rubli i wysłał według przeznaczenia.

Dozory kościelne. W celu opracowania nowych przepisów o dozorach kościelnych, budowie świątyń i t. d. delegowano specyalną komisyę pod przewodnictwem referenta kancelaryi generał-gubernatora, p. Tiażelnikowa, przedstawiciela duchowieństwa, mianowanego przez J. E. arcybiskupa.

Wstrzymanie wysyłki towarów. Z powodu nagromadzenia się dużej ilości wagonów na stacyi Konotopy drogi moskiewsko-kursko-woroneżskiej, stacya ta do czasu odwołania zrzeka się odpowiedzialności za terminową dostawę.

Zebranie kowali. Od czterech tygodni trwa bezrobocie kowali, kuźnie nie czynne, pomimo to pomiędzy majstrami i czeladnikami nie może przyjść do porozumienia. Zdawało się, że na wczorajszem posiedzeniu w lokalu „Liry", Nawrot 38, sprawa pomyślnie załatwioną zostanie. Obrady trwały przeszło 3 godziny, były momenty bardzo burzliwe, majstrowie robili wiele ustępstw co do godzin pracy, cała sprawa rozbiła się ponownie.

Inspekcya fabryczna. Inspektor fabryczny 4-go rewiru miasta Łodzi inżynier Gorecki przeniesiony został na takież stanowisko do Warszawy. Na jego miejsce powołano inżyniera z Zawiercia Miednikowa.

Uwolniony. Po odsiedzeniu 5 miesięcy w więzieniu, został wypuszczony na wolność szesnastoletni Stefan Klima, praktykant szewcki, za rozdawanie proklamacyi wojsku.

Radni o nieporządkach w rzeźni. Radni honorowi, będąc w poniedziałek w rzeźni podczas dokonywanych doświadczeń z mięsem naocznie przekonali się o nieporządkach i lekceważeniu oględzin przywożonych produktów mięsnych. Fakty powyższe, zdaniem radnych, są oburzające, rzeźnia, podług kontraktu z magistratem, winna być utrzymywana w niepokalanej czystości, nadzór nad którą powierzono czterem weterynarzom, utrzymywanym przez miasto.

Z tego co radni zauważyli, przekonano się, że weterynarze obojętnie patrzą na panujące brudy, nie zwracają uwagi na przywożone produkty mięsne, nie dbają o czystość pracowników, szczególnie w oddziale, gdzie biją woły. Wszystko to razem zsumowawszy, radni przyszli do przekonania, że główna wina leży na weterynarzach, dlatego też radni narazie wyrażają swe niezadowolenie, nadmieniając, że jeżeli podobne fakty będą spotykane w przyszłości, weterynarze będą uwolnieni od zajmowanych obowiązków.

Jeżeli zaś zarząd rzeźni, umiejący dbać o swe interesy, w dalszym ciągu będzie lekceważył warunki kontraktu, magistrat upomni się o swe prawa.

Zabójstwo policyanta. Wczoraj o godzinie 7 m. 45 wieczorem, do stojącego przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Cegielnianej policyanta II cyrku-

---

strachowi niewolniczemu przed pałką, knutem i kajdanami.

Gdy nareszcie na horyzoncie, zaczerwienionym od wschodu łuną pożarów wiosek chińskich i oparami morza krwi, wylanej w nieopatrznie podjętej walce—zabłysły pierwsze promienie jutrzenki swobody; gdy rozbudził się najpierw w lekkich konwulsyach a później coraz to gwałtowniej ruch wolnościowy—bojownicy wolności, zamiast skupić się pod sztandarem jednej wspólnej idei, dopóki słaba jutrzenka nie rozbłyśnie słońcem, którego potężne promienie rozjaśnią wszystkie schroniska gadów niewali, gwałtów i ucisku aż oślepione ich blaskiem staną się bezwładnemi — bojownicy ci podzieleni na partye, grupy i partyjki rozpoczęli pomiędzy sobą waśnie i niesnaski aż wreszcie kraj cały, państwo całe stały się widownią krwawych walk partyjnych, mordów i terroru pod hasłem najszczytniejszych idei, na jakie ludzkość zdobyć się zdołała.

Taki był posiew i plon nie zawiódł.

Zdeprawowane przez ucisk wiekowy tłumy niewolników, zdemoralizowały walki partyjne doszczętnie, tak, że zatracono poczucie idei wolności i zamiast siłą argumentów, mocą zjednoczenia tłumów w ofiarnem oddaniu się w jej służbę, wywalczyć prawa obywatelskie, nahajki i brauningi zaczęły być regulatorami społecznego spółżycia.

W dobacku posiew padł na źle uprawną rolę.

Wiele odłamów prasy w zaciekłości partyjnej zapomniały, że winny być oraczami, uprawiającymi niwę społeczną pod zasiew czystych ziarn idei wolności, równości, braterstwa, sprawiedliwości i słuszności. Zamiast głęboko zapuszczać lemiesze w dziewiczą niwę na powierzchnię, by płaty urodzajnej gleby do słońca i powietrza odwrócić; wyszarpać bronami wszelki chwast nieprawości, gwałtu, samowoli — szerzyły tendencyjnie fałsz i obłudę, rozlewały jad nienawiści, rozrzucały błoto jałowych oskarżeń wzajemnych, zapominając, że zachwaszczając ją, nie użyźnią gleby, jeno błoto zamienione w gryzący pył im samym i tym, których uszczęśliwić pragnęli, oczy zasypie i wyżre.

Takie ziarna, na tak uprawną rzucone ziemię—nie mogły wydać innych plonów.

To jedna strona medalu.

Jest jeszcze i druga, na której nader plastycznie występuje złowroga postać szatana, najczynniejszego z czynnych w pogromach.

A imię jego—«ciemnota»!

Straszliwy to szatan.

Lud oświecony,—lud, pośród którego analfabeta jest wyjątkowym, przygodnym zjawiskiem—nie da się ani sprowokować do czynów rozbójniczych, ani też tembardziej w swej masie zbiorowej użyć za narzędzie jakichkolwiek pogromów, za taran do burzenia świątyni wolności.

Dowód mamy przed oczyma.

Wprawdzie lud polski bardziej jeszcze niż rosyjski utrudnioną miał możność kształcenia się wedle swych praw przyrodzonych, wszelako mocą tradycyi ludu wolnego, siłą swej kultury, zdobytą w drodze kontrabandy, dzięki tym ofiarnikom, co bez przykładnych i jaskrawych frazesów, ale z ukochaniem tego ludu głęboko w sercu wyrytem, szli do jego chat z książką i miłością bratnią przez długi lat szereg, lud ten nie shańbił się jeszcze pogromami w rodzaju białostockiego lub kiszeniowskiego, i nie shańbi!

Wierzę w to gorąco i niezachwianie, pomimo krążących od dni paru alarmujących pogłosek.

Wierzę tak silnie, że wprost uważałbym za ubliżenie sobie i memu ludowi nawoływanie do rozwagi i powściągliwości.

Lud polski krwią niewinną współobywateli swych innej wiary lub pochodzenia nie splami swej męczeńskiej szaty, nie ubliży cieniom tych bohaterów swoich, co na polach krwawych bitew przez całe stulecia wiedli go do walki za swoją i cudzą wolność. Nie znieważy pamięci poległych na polach Raszyna, Racławic, Grochowa, Ostrołęki i tylu innych—przelewem krwi w rozbójniczych napadach na bezbronnych. Nie da posłuchu prowokatorom z czarnych secin, któremi dusza polska wprost brzydzi się, jak padliną.

Lud polski ma co innego do roboty na teraz.

Odczuwa on potrzebę i zbawcze skutki oświaty w duchu narodowym i pożąda jej z żywiołową siłą.

Uzyskał «Macierz Szkolną», jej więc przedewszystkiem poświęci wszystkie swoje siły. Zawstydzi inteligencyę, opiekunkę Szkoły Rzemiosł przy ulicy Wodnej i nie w liczbie 23 na 500 członków, ale ławą w tysiącach stanie na walnem zebraniu łódzkiego Koła Macierzy, bo rozumie, że gdy gęsta sieć szkół ludowych, zawodowych, średnich i wyższych pokryje kraj cały, a skoro gniazda sokole usłane zostaną w każdym jego zakątku, przyszłość do nas należyć będzie, jako do narodu, co: «w zdrowem ciele zdrową posiada duszę».

Nie zapomni, że winien uszanować swoją godność narodową, przekazaną mu przez tradycyę i męczeństwa najlepszych jego synów, którzy—czy to pod szubienicą, czy w kopalniach nerczyńskich, lub na wygnaniu, nie zapominali nigdy, że są—polakami.

Janusz.

lu, 30-letniego Antoniego Czerajskiego, dano dwa strzały, z których jedna kula przebiła Czerajskiemu lewy bok, a druga głowę, wskutek czego padł on trupem na miejscu.

Na odgłos strzałów, przechodnie poczęli w popłochu uciekać, zanim zaś nadbiegło wojsko, sprawcy zabójstwa zdołali zbiedz. Przybyły lekarz Pogotowia skonstatował śmierć.

Z rozporządzenia komisarza II cyrkułu, który przybył na miejsce zabójstwa, zwłoki ś. p. Czerajskiego przewieziono dorożką do II cyrkułu.

Czerajski służył w policyi od 8 miesięcy, pozostawił żonę.

Strzały na Placu Kościelnym. Wczoraj o godzinie 11 przed północą, patrol, przejeżdżając ulicą Lutomierską, zauważył trzech ludzi, których zatrzymał. Podczas rewidowania jednego z nich, dwóch poczęło uciekać; dragoni puścili się za nimi w pogoń. Na skręcie ulicy Zgierskiej jeden zdołał się ukryć, drugi zaś pobiegł poza kościół, a gdy dragoni znajdowali się od niego o kilkanaście kroków, obrócił się raptownie i dał 2 strzały z rewolweru. Na krzyk dragonów i na odgłos strzałów, żołnierz, stojący na warcie przed cyrkułem i kozak wartownik przed koszarami na ul. Łagiewnickiej, dali dwa strzały do uciekającego człowieka, którego zabili na miejscu. Zwłoki zabitego przeniosiono do I cyrkułu.

W tym samym czasie, pozostała część patrolu przyprowadziła do cyrkułu zatrzymanego 28-letniego Teodora Zajdela, zamieszkałego w Chojnach, znanego złodzieja, przy którym znaleziono wytrychy i drąg żelazny.

Aresztowany Zajdel objaśnił, że on wraz z dwoma kolegami szedł poza Radogoszcz na letnie mieszkania, w celach kradzieży. Jak się zaś nazywa zabity, on nie wie. Ogólnie nazywano go Tomaszem, a tego, który zdołał uciec, Frankiem. Dziś o godzinie 4 po południu będzie dokonana sekcya sądowo-lekarska na zwłokach zabitego.

Zapomogi dla sierot. Władza wyższa zwróciła się do magistratu łódzkiego z prośbą o nadesłanie wykazu imiennego wszystkich dzieci, pozostałych po poległych mieszkańcach Łodzi na Dalekim Wschodzie. Sierotom tym na ręce matek lub opiekunów wydane być mają zapomogi pieniężne.

Telefony w Łodzi. Abonenci telefonów „Łódź-Warszawa" częstokroć uskarżają się, że rozmowa jest niewyraźną, że osoby rozmawiające ze sobą źle są słyszane. Otóż dla zaradzenia złemu sprowadzone zostały specyalne aparaty wzmacniające; przy stosowaniu tych aparatów telefonicznych w mieszkaniach prywatnych głos nawet na dalszych przestrzeniach staje się donioślejszy i rozmowa wyraźniejsza. Abonenci złączeni przy pomocy takich telefonów do stacyi „Warszawa-Łódź"—przestali już narzekać na niewyraźną rozmowę.

Koszty takich aparatów telefonicznych wynoszą 50 rb.

Podatki miejskie. Do kasy miejskiej w Łodzi wpłynęło w ciągu ostatniego tygodnia rubli 1,841

Przerwanie komunikacyi. Dzisiejszej nocy znów dokonano zuchwałej kradzieży drutów telefonicznych pomiędzy Warszawą a Łodzią. Skutkiem tego komunikacya telefoniczna Łodzi z Warszawą została przerwana, przywrócono ją dzisiaj rano.

Echa zajścia w Widzewie. Wszyscy narodowcy w liczbie około 2,000, pracujący w fabryce Akcyjnego Towarzystwa Heinzla i Kunitzera w Widzewie—nie przystąpili dziś do pracy. Oczekują oni na przyjazd dyrektora p. Lukenbacha, z którym pragną się porozumieć.

Z Pabianic. Od kilkunastu dni robotnicy papierni Saengera w Pabianicach zawiesili pracę, domagając się podwyższenia płacy zarobkowej.

Dzisiaj robotnicy wtargnęli na terytoryum fabryki i wyrzucili wszystkich oficyalistów biurowych oraz niższą służbę, a następnie zamknęli w mieszkaniu zarządzającego fabryką p. Altenbergera.

Dziś po południu p. Saenger, bawiący w Warszawie, dowiedziawszy się o zajściu w fabryce, zatelegrafował do Pabianic, polecając p. Altenbergerowi wywiesić ogłoszenie treści następującej: „Ponieważ robotnicy nie przyjmują dwutygodniowej zapłaty, a strejk się przedłuża, należy im zakomunikować, że gotów jestem wejść w układy co do warunków, na jakich nastąpić może podwyżka. Proszę po zakomunikowaniu o tem robotnikom przyjechać z delegatami w nadchodzącą niedzielę lub w poniedziałek do Warszawy.

(podpisano) Saenger."

Na skutek zakomunikowania tego ogłoszenia, robotnicy wybrali dziś 6 delegatów, którzy jutro rano udają się z p. Altenbergerem do Warszawy.

Rewizya w Zgierzu. Dzisiejszej nocy straż ziemska wraz z wojskiem dokonała szczegółowej rewizyi w domach różnych dzielnic m. Zgierza.

Na Przybyłowie, w mieszkaniu Jana Najberga znaleziono między narzędziami ślusarskiemi pudełko, a w niem stary używany 6-cio strzałowy rewolwer. Pudełko wraz z rewolwerem skonfiskowano.

W innej znów dzielnicy przy ulicy Konstantynowskiej № 215 na strychu domu znaleziono 199 egzemplarzy broszur nielegalnych oraz kilka paszportów krajowych, wydanych na różne nazwiska.

Wszystko skonfiskowano i przekazano władzy żandarmskiej. Nikogo nie aresztowano.

Na ofiary pogromu. Fryzyer Helman Brauer (Wschodnia Nr. 60 róg Cegielnianej) przeznacza całodzienny dochód z niedzieli dnia 24 czerwca na rzecz ofiar pogromu w Białymstoku

Bójka między małoletnimi. Przechodniom dał się widzieć wstrętny widok, na ulicy Węglowej pod Nr. 10 dwóch małoletnich chłopaków rzucili się na siebie z nożami i nim zdołano ich rozpędzić Antoni Olejniczek lat 13 odniósł ranę lewej ręki, zadaną nożem przez starszego o jeden rok przeciwnika.

Przy pracy. Dziś o godzinie 8-ej rano, podczas rozbierania budynku cyrkowego przy ulicy Pańskiej i Zawadzkiej, cieśla Marcin Tropczewski, został poważnie zraniony w twarz, obalającym się słupem. Po udzieleniu doraźnej pomocy, poszwankowany został odwieziony przez lekarza Pogotowia do szpitala Czerwonego Krzyża.

Podpalenie. We wsi Dobra, pod Strykowem, mankietnicy podpalili osady, należące do prawowitych katolików. Na pomoc wezwano straż ochotniczą ze Strykowa. Ponieważ w staży tej służą mankietnicy, zatem odmówiono ratunku, dowiedziawszy się na miejscu czyje zagrody się palą. Pożar zniszczył 6 zagród. Pomoc nieśli sami mieszkańcy wsi Dobrej.

Paszporty zagraniczne. W ostatnich czasach zgłasza się coraz więcej osób do magistratu o wydanie paszportów na wyjazd zagranicę.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Cegielnianej nr. 29 Zofia Mośkowicz, lat 30; na ulicy Zawadzkiej róg Zachodniej Karol Szydberg, lat 30, upadając zranił sobie głowę; na ulicy Konstantynowskiej nr. 64 Władysław Stągowiak, lat 65, bez zajęcia i mieszkania przybyły z Łutomierska i na Górnym Rynku kobieta lat około 40, od której nazwiska i adresu nie dowiedziano się. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Podejrzane zasłabnięcia. Na ulicy Targowej nr. 34 aresztant Stanisław Kamiński lat 60, dostał kurczu żołądka i na ulicy Cegielnianej nr. 39 Bernhard Brajnisz szewc lat 50, uległ takiemu samemu wypadkowi, odwieziony został do szpitala Poznańskich. Doraźnej pomocy w obydwóch wypadkach udzielili lekarze Pogotowia.

Wypadek. Wczoraj w przedpołudniowych godzinach w fabryce Rosenbauma położonej na ulicy Średniej nr. 124, robotnicy fabrycznej Józefie Grulek lat 46, maszyna na której pracowała, urwała prawą rękę niżej łokcia. Przybyły lekarz Pogotowia ranę opatrzył, krwotok zatamował, odwożąc na dalszą kuracyę do szpitala Poznańskich.

Ogień w browarze Gehliga. Dziś o godzinie 11-ej minut 46 przed południem, na poddaszu budynku gdzie się mieszczą maszyny do robienia lodu, ukazały się gęste kłęby dymu. Na miejsce ognia przybyły I, II i VI oddziały straży ogniowej ochotniczej i straż miejska, które w pół godziny ogień ugasiły. Przyczyna ognia niewiadoma, straty nieznaczne.

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIANSKIE. Dziś Wandy. Jutro Janisławy.

ZABAWA. Jutro Wielka Zabawa na rzecz Pogotowia.

POSIEDZENIA. Jutro ogólne nadzwyczajne zebranie III kasy pogrzebowej.

— Jutro posiedzenie miesięczne w gospodzie subiektów malarskich i lakierniczych o godz. 3 po poł. (Nawrot 38).

— Jutro zebranie towarzyszów tokarskich w lokalu Liry, Nawrot 38, o godz. 3 po poł.

Z WARSZAWY.

* Wiec.

W niedzielę d. 24 czerwca, o godz. 10 rano odbędzie się w Warszawie wiec stowarzyszenia kursów dla dorosłych analfabetów, w gmachu muzeum przemysłu i rolnictwa. Porządek dzienny: Konieczność walki z analfabetyzmem. Odczytanie ustawy stowarzyszenia. Dotychczasowa działalność jego. Stan początkowego nauczania poza granicami Królestwa. Analfabetyzm wobec prawa. O kształceniu obywateli. Przyjmowanie zapisów na członków stowarzyszenia.

Zabawa na Pogotowie.

Jutro w Helenowie odbędzie się doroczna zabawa ogrodowa na korzyść Pogotowia ratunkowego nader urozmaicona.

Wyszczególnieni poniżej panie i panowie łaskawie podjęli się dyżurów:

KASA. — Delegat p. K. Janasz.

Od g. 12—2. Panowie: K. Janasz, dr. Mittelstadt, dr. J. Wisłocki. Od g. 2 — 4: dr. Dąbrowski, B; Chojnowski, dr. A. Krusche. Od g. 4 — 6. Adw. A. Balicki, W. Kamiński, R. Mateus. Od g. 6;— 8: dr. St. Dąbrowski, O. Bernhardt, dr. A. Krusche. Od g. 8 do 10. A. Bobrownicki, B. Chojnowski, inż. A. Polzenius.

MLECZARNIA.— Delegat dr. A. Pański.

Od g. 3 — 5. Panie: Inż. K. Feinsteinowa, Stef. Bielecka, adw. E. Filipkowska, B. Głuchowska, dr-wa J. Kolińska, inż. Gust. Landauowa, adw. M. Moszkowska, dr. S. Sterlingowa, St. Silbersteinowa. Panowie: Inżynier B. Feinstein, Stef. Bieliecki, adw. E. Filipkowski. B. Głuchowski.

Od g. 5—7. Panie: J. Kindermanowa, L. Koralowa, A. Krafftowa, L. Gajewiczowa, reg. J. Gruszczyńska, M. Hertzowa, L. Hentschlowa, K. Janaszowa, dr-wa K. Jasińska reg. W. Jonszerowa, K. Leinveberowa, dr-wa J. Maybaumowa, dr-wa A. Pańska, dr-wa W. Pinkusowa. Panowie: J. Kinderman, L. Koral, A. Krafft, B. Chojuowski, A. Osterman.

Od g, 7—9. Panie: Dr-wa K. Brzozowska, inż. F. Chełmińska, W. Eckersdorfowa, inż. L. Golcowa, W. Groszkowska, A. Bobrownicka, Samuelowa Kohnowa, inż. Stan. Bielecka, Jadwiga Pestkowska, reg. W. Sarosiekowa, E. Weilowa, dr-wa Wattenowa, dr-wa T. Zaborowska. Panowie: Dr. K. Brzozowski, inż. P. Chełmiński, W. Eckersdorf, inż. L. Golc, W. Groszkowski.

KWIATY.—Delegat St. Bielicki.

Od g. 3–5. Panny: E. Handke, J. Handke, J. Hermes, J. Jonscher, B. Fuchs, Keilich, J. Rosenblatt, K. Sikorska, Ziegler. Panowie: E. Fuchs, A. Gersdorf, dr. F. Hirschberg, L. Kossuth, H. Pinkus, R. Ziegler, Ziegler.

Od g. 5—7. Panny: L. Berson, J. Kebb, E. Fischer, E. Graszczynska, W. Gruszczyńska, W. Heertig, Kamińska, Z. Weinreb. Panowie: K. Anstadt, E: Bennich, Rene Baillet, W. Dybczynski. A. Goldsobel, E. Hirszberg, E. Hazard, L. Maybaum, Rathe, B. Oppenheim, E. Reiss, Pierre Sartore, F. Winnicki.

Od g. 7—10. Panny: B. Goldfeder, Elsner, Kinderman, M. Pinkus, T. Schellkopf, A. Weil, Z. Weil. Panowie: J. Birnbaum, B. Fuchs, W. Fuchs, E. Pfeiffer, A. Ramisch, T. Schellkopf, J. Stegman, J. Szymański.

CONFETTI.—Delegat dr. H. Rosenthal.

Panie: inż. Dąbrowska, inż. K. Krafftowa, inż. H. Michalisowa, inż. E. Wagnerowa. Panowie: inż. Dąbrowski, inż. Kraft, inż. Michelis, inż. E. Wagner, inż. S. Bujno, W. Dobrowolski, H. Haertig.

II. Panie: dr. H. Barcińska, St. Barcińska, K. Stüldt. Panowie: dr. G. Haertig, A. Kinderman, H. Kinderman, H. Kinderman, inż: K. Scheneich, K. Stüldt.

III. Panie: Dr-wa H. Kohnowa, H. Makarczykowa, dr-wa H. Rosenthalowa, M. Rosenthal. Panowie: Dr. K. Haberlau, dr. K. Jokel, dr. L. Kaczmarkiewicz, dr. A. Maszlanka, dr. Ż. Prechner, Makarczyk.

IV. Panie: Dr. J. Abrusinowa, adw. J. Borowska, A. Makarczykowa, adw. A. Mogilnicka. Panowie: W. Horodyński, Z. Jurakowski, dr. T. Mogilnicki, J. Paklewski, Zajączkowski.

V. Dr. St. Dąbrowska, inż. M. Drutowska, inż. J. Dylionowa, dr-wa R. Skibińska, inż. M. Starkmanowa. Panowie: W. Jankowski, inż. M. Drutowski, inż. J. Dylion, J. Pinkus, W: Rappaport, Miecz. Silberstein.

Nie wątpimy ani na chwilę, że jak zwykle, tak i w roku bieżącym, zabawa jutrzejsza będzie miała wyjątkowe powodzenie. Pogotowie w ostatnich czasach zbyt wiele usług oddało mieszkańcom naszego miasta, by jego zasługi zapoznali.

Telegramy
Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 22 czerwca. Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 11 m. 55 pod przewodnictwem prof. Muromcewa. Odbywa się obliczanie głosów na członków komisyi redakcyjnej. Przewodniczący podaje do wiadomości, że minister skarbu złożył wniosek w sprawie pobierania opłat alienacyjnych przy przechodzeniu na własność wieczystą praw czynszowych. Minister wojny załączył prezesowi ministrów interpelacyę w sprawie wyroku śmierci, wydanego w Rydze.

Następnie rozpoczęły się obrady nad stanowiskiem rządu.

Poseł z Kaukazu, Ramiszwili, pretestuje przeciw składaniu interpelacyi o charakterze konkretnym w chwili, gdy cała działalność rządu jest jednem ogólnem przestępstwem. Mówca na poparcie swoich wywodów przytacza cały szereg przykładów. Ministeryum spraw wewnętrznych pochłonęło w Rosyi wszystko, nawet szkołę i kościół. Wczoraj minister spraw wewnętrznych oświadczył, że nie ulęknie się wrzawy w Dumie. Jest to frazes, zapożyczony od słynnego prawnika francuskiego, Labori'ego, który wyrzekł te słowa do szowinistów, a nie do przedstawicieli narodu. Minister spraw wewnętrznych oświadczył tym sposobem, że nie ulęknie się narodu rosyjskiego. W końcu swej mowy Ramiszwili w imieniu narodu zaproponował, aby oddać pod sąd cały gabinet.

Aładjin w długiej mowie porusza walkę rządu z ruchem wolnościowym. Walka ta polega na podżeganiu ciemnych, nieświadomych mas przeciw trzem żywiołom: włościanom, polakom i żydom. Mówca odczytuje wyjątek z artykułu, wydrukowanego w „Timesie"; korespondent owej gazety utrzymuje w swym artykule, że minister zapewnił go, iż Duma wzywa do rewolucyi. Czyż ten minister po tem, co powiedział, nie jest członkiem „czarnych secin".

Mówca wyraża zdziwienie, że ministrowie są obecnie w sali obrad Dumy i objaśnia tę okoliczność spadkiem walorów rosyjskich i przykrem wrażeniem, jakie wywarły zagranicą wieści o pogromie w Białymstoku. To są okoliczności, które zmusiły rząd do przybycia do sali obrad Dumy i zwrócenia się do niej niemal z prośbą, aby zechciała razem pracować. Nie ulega wątpliwości, że Europa Zachodnia zapatruje się na sprawę pogromów w inny sposób, niż rząd. Ministrowie tylko w jednym wypadku mogliby zasłużyć na oklaski. Niech przyjdą tu i powiedzą: zostaliśmy zwyciężeni nie ze względów, dotyczących uczciwości lub przyzwoitości, lecz dlatego, że usuwają nas siły narodu. Wobec tego ustępujemy. (Huczne oklaski na skrajnej lewicy, kilka głosów protestu na skrajnej prawicy.)

Petersburg, 22 czerwca. Obecnie w okręgu ałtajskim w dobrach Jego Cesarskiej Mości odbywa się nadawanie włościanom miejscowym użytkowania z gruntów i lasów, a to każdemu mężczyźnie, bez względu na wiek, po 15 dziesięcin ziemi i do 3 dziesięcin lasów.

Petersburg, 22 czerwca. Z dniem 14 lipca 1906 r. rozkazano wstrzymać ważność Najwyższych Ukazów z d. 20 października i 5 lutego 1905 r., przyznających ministrowi skarbu prawo odraczania protestów weksli, aż do czasu przywrócenia ruchu prawidłowego na kolejach.

Petersburg, 22 czerwca. Po wznowieniu obrad wice-prezes Grodeskul proponuje, aby zwracać się do gabinetu z jaknajwiększą ilością interpelacyi w celu uwolnienia więźniów i deportowanych. Rząd składa się z mechanizmu administracyjnego i udoskonałonych narzędzi. W armii zaczynają się obecnie rozruchy. W takich warunkach ojczyźnie zagraża niebezpieczeństwo. Trzeba utworzyć gabinet z pośród członków Dumy, który, posiadając powagę moralną, będzie musiał piastować jedynie symbol władzy. Jeden z następnych mówców, w imieniu stronnictwa wolności ludu, proponuje następującą formułę przejścia do porządku dziennego:

„Duma, znajdując w pogromach niewątpliwe oznaki ogólnej organizacyi przy bezkarności urzędników, w wyjaśnieniach zaś ministra spraw wewnętrznych stwierdzenie bezsilności władzy, oraz niezrozumienie obecnego położenia, zważywszy w dalszym ciągu, że życie, honor i wolność obywateli nie będą zabezpieczone, dopóki istnieje rząd nieodpowiedzialny i niema gabinetu, posiadającego oparcie w Dumie — żąda niezwłocznej dymisyi gabinetu i przechodzi do porządku dziennego".

Wice-prezes Grodeskul stanowczo protestuje przeciw formule, która żąda oddania administracyi pod sąd. Duma powinna zachować panowanie nad sobą i wśród ogólnej paniki nie dać się porwać wpływom uczucia.

Petersburg, 22 czerwca. Projekty inż. Dufpesa i inż. Sukteszela, co do budowy kanału Ryga-Chersoń, po rozpoznaniu przez komisye zarządów przy zarządzie dróg wodnych wewnętrznych i szos, oraz przez specyalną komisyę przy ministeryum skarbu uznano za niewykonalne pod względem ekonomicznym i strategicznym. Mimo to ministeryum komunikacyi zwróciło uwagę na wyjaśnienie sprawy możliwości połączenia drogą wewnętrzną wodną morza Czarnego z Bałtyckiem.

Petersburg, 22 czerwca. W dniu 9 lipca komisya departamentu do spraw kolejowych będzie rozpoznawała sprawę taryfy wywozowej na naftę, nie tłoczoną przez naftociąg z Baku do Batumu.

Petersburg, 22 czerwca. W d. 29 b. m. odbędzie się pierwsze posiedzenie komisyi kolonizacyjnej, złożonej z przedstawicieli zarządów, pod przewodnictwem zarządzającego oddziałem żeglugi handlowej Aleksiejewa. Postanowiono zaprosić na to posiedzenie przedstawicieli żydowskiego komitetu kolonizacyjnego, ponieważ żydzi zajmują stanowisko górujące wśród wychodźców z Rosyi.

Petersburg, 22 czerwca. Petersburski sąd handlowy ogłosił upadłość kupca I-ej gildyi, P. Korowina. Pasywa jego wynoszą 1,987,089 rb.

Petersburg, 22 czerwca. Ministeryum oświaty postanowiło otworzyć w Petersburgu wyższe żeńskie kursy architektury z programem, zbliżonym do programów wyższych zakładów naukowych.

Petersburg, 22 czerwca. Petersburski komitet do spraw prasy w d. 19 b. m. poruszył sprawę wytoczenia procesów karnych redaktorom dzienników: „Wpieriod", „Gołos", „Duma", „Ziemlia", „Narod", „Kuryer", „Nasza żizń", „Prizyw", „Reforma", „Russkij nabat", „Riecz", „Sowr. żizń" i „Trudowaja Rossija".

Petersburg, 22 czerwca. Tutejszemu oddziałowi Banku włościańskiego wielu obywateli ziemskich zaproponowało kupno ich majątków, mających średnio 250 dziesięcin obszaru.

Po pięciu konfiskatach dziennik „Kołokoł", z rozporządzenia administracyi, zupełnie zamknięty.

Lublin, 22 czerwca. W czasie uroczystej procesyi w oktawę Bożego Ciała zapalił się ołtarz. Powstała straszna panika w bliskości domu gubernatorskiego. Gubernatorowi udało się z trudem uspokoić zebranych.

Kielce, 22 czerwca. W czasie procesyi w oktawę Bożego Ciała raniono dwoma kulami żandarma Rusniaka. Sprawca strzałów zatrzymany. Mówi on, że nazywa się Franciszek Lewandowski, a przybył z Warszawy.

Płock, 22 czerwca. W pow. mławskim nieznani rabusie napadli na majątek Racki, ciężko ranili właściciciela i zrabowali mu 6,000 rubli, poczem zbiegli.

Białystok 22 czerwca. Donoszą, że w Bielsku ujęto zabójcę policmajstra Derkaczewa, którym był dawny policyant.

Homel, 22 czerwca. Z powodu wieści niepokojących, naczelnik załogi wraz ze starszymi oficerami, esawułą kozackim, naczelnikiem żandarmów i policmajstrów zaprosili delegatów żydowskiej gminy, którzy oświadczyli, że oczekuje ich pogrom, gdyż kółko „patryotów" agituje wśród kozaków i przygotowuje broń. Deputaci ci wymienili nazwiska głównych kierowników tej organizacyi; generał zapewniał, że pogromu nie będzie.

Kijów, 22-go czerwca. Skonfiskowano pisma: „Robotnik", „Gromadzka Dumka" i „Kijewskij Gołos".

Rewel, 22 czerwca. Drugi wyrok sądu wojennego skazał włościanina Goldberga na karę śmierci za zabójstwo policyanta.

Juzówka, 22 czerwca. Mityng 10,000 robotników fabrycznych rozważał sprawę usiłowań chuliganów wywołania pogromów. Postanowiono wszelkiemi siłami przeciwdziałać pogromom i uspakajać ludność.

Krzemieńczuk, 22 czerwca. Z powodu pogłosek o przygotowującym się pogromie, ludność żydowska porzuca miasto.

Sewastopol, 22 czerwca. Drugi batalion artyleryi fortecznej nie przyłączył się do buntu. Nadbrzeżne baterye zajął oddział pierwszego batalionu, który przewieziono z miasta na północną stronę twierdzy, lecz który uwolnił się z pod aresztu. Usiłowanie skierowania dział na miasto nie miało powodzenia, gdyż władza wojskowa ze swojej strony zastosowała odpowiednie środki. Całkowita odmowa marynarzy i wojska piechoty przystania do buntowników zmusiły tych ostatnich do opuszczenia fortyfikacyi i powrotu do koszar. Drugi batalion został w nocy otoczony przez wojsko, lecz gdy wyjaśniło się, że nie bierze on udziału w buncie, uwolniono go.

Wilno, 22 czerwca. Do sklepu Klaczki przybyli uzbrojeni ludzie i zażądali pieniędzy, przyczem strzelali. Ujęto ich.

Kijów, 22 czerwca. Rada uniwersytecka postanowiła prosić o potwierdzenie na przyjmowanie na trzy ostatnie kursy wydziału lekarskiego kobiet, które studyowały medycynę zagranicą.

Czerkasy, 22 czerwca. Administracya gubernialna zabroniła miejscowej trupie wystawiania sztuki w języku żydowskim.

Elizawetpol, 22-go czerwca. Z rozporządzenia general-gubernatora zawieszono na czas stanu wojennego dziennik „Elizaw. Otgołoski", który wydał do tej pory zaledwie dwa numery.

Tyflis, 22 czerwca. Oprócz urzędników depo zastrejkowali wszyscy inni urzędnicy tramwaju elektrycznego, który też przestał kursować.

Tyflis, 22 czerwca. Z Erywania telegrafują, że w południe tatarzy najniespodziewaniej napadli na ormian na rynku. Wojsko pośpieszyło i dało kilka salw w stronę, skąd strzelali tatarzy. Dotychczas zapisano trzech zabitych i pięciu rannych ormian; tatarów zabitych jest znacznie więcej.

W Tyflisie zastrejkowali piekarze. Zabito właściciela domu Melkumowa, podejrzanego o szpiegostwo.

Dla uniknięcia pogromu namiestnik przypomniał policyi okólnik, wskazujący środki, zapobiegające pogrom i polecił ściśle się do nich stosować.

Zastrejkowała służba tramwaju.

W majątkach apanażowych zastrejkowała służba folwarczna. Żądania natury ekonomicznej. Do Cinendały wysłano kozaków.

Zastrejkowali robotnicy Towarzystwa naftowego w Bibjebacie i w Bałachanach, należących do Towarzystw naftowych. W niektórych kopalniach Bibjebatu praca trwa pod osłoną wojska.

Strejki w Mucharobakińskich fabrykach metalowych i kompanii „Nadzieżda" ukończyły się.

Drontheim 22 czerwca. Przybył tu jacht cesarski „Gwiazda Polarna". Król Hakon udał się natychmiast na pokład dla powitania Wielkiego Księcia Michała Aleksandrowicza, poczem Wielki Książę rewizytował w otoczeniu świty króla. Wieczorem, na obiedzie w pałacu królewskim obecny był Wielki Książę, oraz inni przedstawiciele domów panujących, którzy przybyli na koronacyę.

DZIENNE.

Petersburg, 23 czerwca. Poseł do Dumy państwowej Szczepkin, po zakomunikowaniu, uczynionem w klubie partyi «Wolności ludu», oświadczył, że drugorzędni agenci rządowi, komisarze policyi, rewirowi i stójkowi są bezpośrednimi winowajcami pogromu. Wyższe władze miejscowe winne są bezczynności i poważania. Władza zwierzchnia winna tylko o tyle, że nie umiała wpoić przekonania, iż rzeczywiście nie życzy sobie pogromów.

Petersburg, 23 czerwca. Parlamentarna frakcya partyi swobody ludowej na posiedzeniu w dniu wczorajszym przyjęła 7 pierwszych paragrafów projektu do prawa o prasie.

Petersburg, 23-go czerwca. Generał-lejtenant Renenkampf mianowany został dowódcą III syberyjskiego korpusu armii.

Białystok, 23 czerwca. Śledztwo sądowe w sprawie pogromu powierzono wileńskiemu sędziemu śledczemu do spraw szczególnej wagi, Szulcowi.

Kowno, 23 czerwca. W mieszkaniu na ul. Małowileńskiej znaleziono 5 bomb gotowych wagi 10 funtów; 4 mniejszych rozmiarów, oraz materyały do przygotowania bomb. Nikogo nie aresztowano.

Mińsk gubernialny, 23-go czerwca. Urząd do spraw miejskich postanowił wszcząć proces kryminalny przeciw burmistrzowi miasta Pińska za obrazę członków na posiedzeniu rady miejskiej.

Moskwa, 23 czerwca. Gubernator otrzymał depeszę z Petersburga, że wydanem zostanie rozporządzenie o przedłużeniu wzmocnionej ochrony w guberni moskiewskiej. Takież samo zawiadomienie otrzymał i naczelnik miasta.

Moskwa, 23 czerwca. Komitet rosyjskiej S. D. partyi robotniczej zalecił członkom swoim, aby powstrzymali się od udziału w demonstracyach na bulwarach i od napadów na skarbowe i prywatne instytucye.

Drotheim, 23-go czerwca. Rano odbyła się uroczysta koronacya pary królewskiej.

Berlin, 23-go czerwca. Socyaliści niemieccy jednoczą robotników kolejowych, portowych, przedsiębiorstw przewozowych i majtków, pragnąc zorganizować ogólno-państwowe bezrobocie.

Tanger, 23-go czerwca. Sułtan marokański podpisał protokóły o konferencyi w Algeciras.

RUDOLF OKRĘT.

Wspomnienie pośmiertne.

W Warszawie zmarł nagle, prawie bez cierpień, Rudolf Okręt, mąż, którego długoletnia działalność polityczna zaznaczyła się użyteczną dla ogółu inicyatywą i nieustanną pracą.

Rudolf Okręt urodził się w Warszawie w r. 1829. Własną pracą i wyjątkową inteligencyą zdobył, po trudnych początkach, zaszczytne stanowisko w społeczeństwie.

Za młodu poświęcił się był zawodowi kupieckiemu. Po odbyciu praktyki handlowej, Rudolf Okręt nie zamknął się w sferze zwykłych aspiracyi kupieckich.

W tym celu wszedł w stosunki z berlińskiem biurem Wolfa i stale przesyłał mu depesze o powstaniu narodowem, które wtedy się przygotowywało i wybuchnęło wkrótce. Tę swoją działalność przypłacił zamknięciem w X pawilonie cytadeli.

Korespondencye, przesyłane dla biura Wolffa, zachęciły potem R. Okręta do otworzenia własnej agentury telegraficznej, którą założył też w Warszawie, początkowo tylko dla kursów giełd zagranicznych, a później za zachętą zmarłego Leopolda Kronenberga, rozszerzył i do informacyi politycznych. W tym zakresie Agencya Rudolfa Okręta podotąd istnieje.

Odpowiedzi Redakcyi.

Panu Karolowi N-ckiemu. Odpowiedź na pytania swoje znajdzie pan w numerze dzisiejszym w artykułku „Macierz Szkolna".

Robotnikowi fabryki Heinzla i Kunitzera w Widzewie. Listów niepodpisanych Redakcya uwzględniać nie może.

Koncerty w ogrodzie. Z powodu strejku kelnerów, koncert w ogrodzie na Księżym Młynie, w restauracyi W. Świdwińskiego zawieszono do czasu zażegnania bezrobocia.

Drobne ogłoszenia.

Elektrownia Łódzka

zawiadamia, że poczynając od dnia 25-go b. m., t. j. od poniedziałku, rozpocznie układanie kabli na przestrzeni od rogu

ul. Piotrkowskiej i Krótkiej

po prawej stronie ul. Piotrkowskiej przez ulice Średnią, Nowo-Targową i Północną do Helenowa.

Elektrownia zwraca się zatem do osób,

mających zamiar przyłączenia się na tej przestrzeni

do sieci i o ile to przyłączenie ma być wykonane przez Elektrownię **bezinteresownie**, — zgłosić się do biura Elektrowni, ul. Piotrkowska nr. 150, przed czwartkiem dn. 28-ym b. m.

W dalszym ciągu kable projektowane są na ulicach: Konstantynowskiej, Zawadzkiej, Południowej, Cegielnianej, Zielonej, Dzielnej, Benedykta, Krótkiej, Andrzeja, Przejazd, Rezwadowskiej, Nawrot, Anny, Karola, Widzewskiej, Mikołajewskiej, Wschodniej, Nowomiejskiej, Zachodniej, Spacerowej, Wólczańskiej, Długiej i przyległych.

Wobec tego, że zaczniemy

dostarczać prąd już w listopadzie r. b.

prosimy o zgłaszanie się abonentów jaknajspieszniej, abyśmy w miarę możności byli w stanie uwzględnić ich żądania.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ
Zachodnia № 83
(obok lombardu akcyjnego)
Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od 5—6. c-40
W niedziele i święta od 9—12 i od 3—8.

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 popoł., w niedziele od 9—1 r. i od 3—6 popoł. 1420r158
Ulica Południowa Nr. 2.

Powrócił
Dr. H. Szumacher
choroby weneryczne i skórne
Nawrot Nr. 2.
Przyjmuje od 8—11 i do 6—8 po połud. panie od 5—6. 637r38

Dr. D. Helman
Specyalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła
powrócił. 762r26
Przyjmuje od godziny $9\frac{1}{2}$—11-ej zrana i od 4—7-ej wieczorem.
Mikołajewska 4, obok Dzielnej.

Powrócił
Dr S. Kantor
Choroby skórne i weneryczne
Krótka ul. № 4
przyjmuje od 8 — 2 rano i 6 — 9 wiecz., panie od 5 — 6 p.p. 195c97

Od 25 czerwca do września
Zakład ortopedyczno-gimnastyczny
— i —
Gabinet Roentgenowski
D-ra A. Steinberga
przeniesione zostaną do Ciechocinka. 138—4—1

Gabinet lekarski dla chorych
WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH
D-ra B. Margulisa
Piotrkowska 115.
Przyjęcie od 10—1 i od 5—8 wiecz; w niedz. i święta od 10—1 i od 5—$6\frac{1}{2}$ w.
Porada 50 kop. 486—r—30

Dr. Feliks Skusiewicz
Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje od 4—8 wieczorem. W niedziele i święta od g. 10 do 1 popołudniu. 507—d—304

Dr. I. Birencweig
powrócił
choroby weneryczne i skórne
godziny przyj. 11—1 i 3—7.
Spacerowa (Promenada) nr. 3. 695-r-18

Dr. Eugenia Zeligson
Choroby kobiece i Akuszerya.
Piotrkowska 120
przyjmuje podczas letnich miesięcy codziennie oprócz niedziel i świąt tylko od 9—12 przed poł. 000r

---

Dr. med. Goldfarb
choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od g. 9 do 12 rano i od 6 do 8 w., panie od 5—6 wiecz., w niedziela tylko od 9 do 12 rano. Zawadzka 12. 821-20-11

Dr. Eugenia Karer-Gerszuni
POWRÓCIŁA
Choroby kobiece i Akuszerya
Piotrkowska 121
Przyjmuje do 11 rano i od 3—5 popoł. 502—r—31

Dr. L. PRZEDBORSKI
przeprowadził się na
ulicę WSCHODNIĄ № 69
róg Dzielnej i
przyjmuje z chorobami **gardła, krtani, nosa i uszu,** od 9 do 11-ej przed poł. i od 4—7 popoł. 206-60-52

AKUSZER
Dr JAN GINSBURG
Średnia nr. 18, od 9—11 i od 4—6.
Elektr. i masaż i à la Thure Brandt. 547—r—16

Piotrkowska № 108 m. 5
Dr. J. Grabowski
Choroby uszu, nosa i dróg oddechowych.
Przyjmuje codziennie od 4—$6\frac{1}{2}$ wiecz. 461—r-84

Dr Jelnicki
Przyjmuje chorych z chorobami **wenerycznemi i skórnemi**
8 — 10 5—$7\frac{1}{2}$.
PIOTRKOWSKA 130. 1013-d-24

Dr. E. Sonnenberg
choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne,
CEGIELNIANA 14,
od 11 — 1 i 4 — 8. 246—r-175

Potrzebne są zdolne staniczarki i podręczne. Piotrkowska nr. 23 m. 8.

Dr. Ksawery Jasiński
powrócił. 934-21

Powrócił 469-r-41
Lekarz S. SZNITKIND
Nawrot Nr. 13
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 5—8 w.

Mam honor zawiadomić Szan. moją klientelię, że pomimo pożaru w moim zakładzie, sprzedaż jak hurtowa tak i detaliczna wykonywa się w zupełnym porządku.

Z poważaniem
M. Łuba.
817-3-2

Ryby rozpłodowe
— i —
Ryby zarybkowe.
1) PSTRĄGI:
pstrągi tęczowe
pstrągi strumieniowe,
łosoś strumieniowy;
2) Okunio-pstrąg;
3) Złota Orfa (Idus melanotus);
4) Karpie, odmiany szybko rosnące
sprzedaje Dominium „Porszewice".
ADRES: **Bruno Gehlig — Łódź.**
Cenniki franco. 1005-52-42

Potrzebne są: tokarnia pociągowa około 2700 mm. między kiernerami, wysokości 200 mm. z wszystkiemi przyborami, oraz **bormaszyna** do ręki i pasa, używane w dobrym stanie. Oferty pod lit. H. R. Biuro ogłoszeń Ungra w Warszawie, Wierzbowa 8. 912-32

Przyjmuję nadrabianie pończoch.
Mikołajewska 59 m. 58, 2 piętro.
1131-d

W tłoczni «Rozwoju», Przejazd № 8.

Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**